W kwietniu 2014 roku, pod wpływem wydarzeń na Ukrainie, ówczesny Premier Polski Donald Tusk opublikował w Financial Times propozycję stworzenia unii energetycznej. Wymienił sześć filarów nowego projektu: wspólne dla krajów Unii Europejskiej zakupy gazu, stworzenie nowych mechanizmów solidarnościowych w obszarze przesyłu gazu, najwyższe możliwe w Unii Europejskiej wsparcie finansowe dla rozwoju infrastruktury energetycznej (zwłaszcza gazowej), rozwój wydobycia krajowych surowców energetycznych, dywersyfikacja dostaw energii oraz wzmocnienie wspólnoty energetycznej (*Energy Community*).

Polska propozycja

Co nowego jest w tej propozycji? Poza punktem dotyczącym wspólnych zakupów gazu oraz rozwoju krajowych zasobów energetycznych, polska propozycja wpisuje się i próbuje nadać nowy impuls politykom, które w Unii Europejskiej już są realizowane. Istnieją mechanizmy solidarnościowe, które wprowadziła tzw. Regulacja SoS, unia wspiera rozwój infrastruktury energetycznej w ramach różnych programów – *European Economic Recovery Plan*, *Connecting Europe Facility* – a w obrębie wspólnoty unia promuje regulacje Trzeciego Pakietu Energetycznego.

Propozycje wspólnych zakupów gazu oraz wsparcia rozwoju krajowych zasobów energetycznych są bardziej nowatorskie i kontrowersyjne – każda z nich z innych względów. Organizacja wspólnych zakupów gazu jest czymś całkowicie nowym, ponieważ do tej pory poszczególne kraje oraz prywatne firmy indywidualnie prowadziły zakupy gazu. Unia dba raczej o rozmontowywanie monopoli a nie o ich tworzenie. Ponadto, ten pomysł zahacza o problemy relacji z Rosją, które Unia Europejska rozwija w ramach Europejsko-Rosyjskiego Dialogu Energetycznego z miernymi rezultatami. Pomimo obecności przedstawiciela Komisji Europejskiej podczas gazowych negocjacji, Unia nie ma większego wpływu na to w jaki sposób Rosja negocjuje ceny z europejskimi partnerami. Nie wszystkie państwa mają też ochotę ujawniać treść swoich umów gazowych z Rosją lub w jakikolwiek sposób koordynować proces ich zawierania. Na przykład, Niemcy mają bardzo dobre relacje z rosyjskimi partnerami i w nieformalnych rozmowach z niemieckimi ekspertami można usłyszeć, że Niemcy nigdy nie posuną się tak daleko w karceniu i dyscyplinowaniu Rosji, żeby te dobre relacje popsuć.

[mc4wp_form id=”84″]

Propozycja wsparcia rozwoju krajowych źródeł energii nie byłaby taka kontrowersyjna sama w sobie, ponieważ według traktatu państwa członkowskie

mają prawo same określać swój miks energetyczny. Jednak w tekście Tuska pod tą kategorią znalazły się tylko paliwa kopalne. W tak zwanym Non-Paper na temat unii energetycznej, który otoczenie polskiego premiera opracowało krótko po ukazaniu się artykułu w Financial Times, wspomina się jednym zdaniem rozwój odnawialnych źródeł energii oraz podniesienie efektywności energetycznej europejskich gospodarek. W czasie kiedy Komisja Europejska proponuje nowe cele polityki energetyczno-klimatycznej oraz wiele krajów związało swój rozwój gospodarczy z sektorem odnawialnych źródeł energii, zwrot ku paliwom kopalnym nie został przyjęty z entuzjazmem. Nie oznacza to, że jest on z grunty zły lub niemożliwy do przeforsowania. Jednak z perspektywy wielu europejskich aktorów, jest on kolejnym wyrazem polskiej arogancji dla europejskiej polityki klimatyczno-energetycznej.

Odpowiedź starej Komisji Europejskiej

Pod koniec maja tego roku Komisja Europejska przygotowała Europejską Strategię Bezpieczeństwa Energetycznego (*European Energy Security Strategy*), w której w znacznej mierze odniosła się do polskich propozycji. Różnice są dość istotne. Polska propozycja skupia się na podaży – ważne dla polski są ceny gazu – a Komisji Europejskiej skupia się na popycie – mocno podkreślona jest rola obniżenia zapotrzebowania na gaz przez podniesienie efektywności energetycznej europejskich gospodarek.

Patrząc na udział poszczególnych sektorów w konsumpcji gazu jest to w pełni uzasadnione – aż 40% gazu zużywa się w celach grzewczych w gospodarstwach domowych. Bardziej efektywne energetycznie budynki oznaczają mniejsze zapotrzebowanie na gaz, a co za tym idzie również mniejsze uzależnienie od zagranicznych dostawców. Nie możemy jednak zapominać o przemyśle, który konsumuje 24% gazu w Unii Europejskiej. Polska chemia, najbardziej rozwinięta gałąź naszego rodzimego przemysłu, jest uzależniona od dostaw gazu. EESS nie odnosi się jednak bezpośrednio do tego problemu.

Wśród priorytetowych działań EESS wymienia: zwiększenie zapasów gazu, rozwój infrastruktury na wypadek przerw do dostawach, w tym gazowych rewersów. Dużą wagę Komisja Europejska przyłożyła do zacieśnienia współpracy wewnątrz Unii Europejskiej, między innymi w ramach grupy koordynacyjnej ds. gazu (*Gas Coordination Group*) w celu lepszego monitorowania przesyłu gazu, jak również do poprawy koordynacji ocen ryzyka na poziomie regionalnym oraz tworzenia planów awaryjnych. Zaleciła aktualizację planów awaryjnych oraz wykonanie stress testów w obszarze bezpieczeństwa energetycznego w celu zdefiniowania słabych punktów

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

systemu. W ramach najbliższych działań Komisja chce wprowadzić mechanizmy wsparcia na wypadek przerw w dostawach gazu tej zimy oraz dokonać przeglądu zapisów Regulacji SoS i oceny ich implementacji. Również wśród priorytetów Komisji znalazła się kontrola znaczących inwestycji w infrastrukturę energetyczną pod kątem przestrzegania regulacji Trzeciego Pakietu Energetycznego. Tu Komisja Europejska odnosi się wprost to budowy Gazociągu Południowego (*South Stream*).

W wielu miejscach Komisja bezpośrednio nawiązuje do polskiej propozycji, choć swoim zwyczajem zachowuje neutralny politycznie język mówiąc o postulatach „niektórych członków Unii Europejskiej". Jest również odniesienie do pomysłu koordynacji zakupów gazu na poziomie unijnym – tu Komisje pisze o konieczności bliższego przyjrzenia się temu pomysłowi pod kątem jego zgodności z istniejącymi przepisami. Strategia mówi również o zwiększeniu środków na rozbudowę infrastruktury energetycznej, gazowej oraz elektroenergetycznej, o dywersyfikacji źródeł energii z jasnym wskazaniem na ważną rolę terminali LNG oraz o rozwoju rodzimych źródeł energii stawiając na pierwszym miejscu odnawialne źródła energii, na drugim czysty węgiel a na trzecim gaz z łupków.

Czytając dokument Komisji Europejskiej można odczuć, że polska propozycja nie została zlekceważona. Jednakże kierunek, który Komisja nadała koncepcji unii energetycznej jest nieco odmienny od założonego przez otoczenie polskiego Premiera. Komisja położyła duży nacisk na zwiększenie współpracy w dziedzinie polityki energetycznej. Nie chodzi tu jednak o taką współpracę jaką miał na myśli Tusk i jego sztab. Komisja chce, żeby państwa członkowskie lepiej informowały się, konsultowały ze sobą oraz koordynowały zmiany w swoich miksach energetycznych oraz krajowych politykach energetycznych jako takich. Jednym słowem, Komisja Europejska proponuje to w czym do tej pory była najlepsza, czyli większą wewnętrzną integrację i budowę rynku energii. To w czym do tej pory pozostawała najsłabsza, czyli polityka zagraniczna Unii Europejskiej, nie znajduje wiele miejsca w EESS. Relacje z Rosją nadal pozostaną sprawą poszczególnych państw.

Nowa Komisja – czyli co dalej z Unią Energetyczną?

Pomimo pewnej nieśmiałości i zachowawczości, EESS posiada w sobie wiele ciekawych elementów, które silna ekipa mogłaby rozwinąć w bardzo interesujący projekt unii energetycznej. Jednakże Komisja, która EESS opracowała odchodzi a przychodzi czas na nową – nie tylko z nowym personelem, ale również z nową strukturą. Jean-Claude Junker, nowy przewodniczący Komisji Europejskiej, stworzył stanowisko vice-przewodniczącego Komisji Europejskiej ds. unii energetycznej, na

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

które powołał Słowenkę, Alenkę Bratušek. Zadaniem vice-prowodniczacej miała być realizacja tego projektu poprzez koordynację pracy kilku Komisarzy: Zmian Klimatu i Energii; Transportu i Przestrzeni; Rynku Wewnętrznego, Przemysłu, Przedsiębiorczości oraz Średnich i Małych Przedsiębiorstw; Środowiska, Spraw Morskich oraz Rybołówstwa; Polityki Regionalnej; Rolnictwa i Rozwoju Wsi; Badań, Nauki i Innowacji. Pod jej nadzorem nie znalazł się Komisarz ds. Konkurencji, co może wskazywać na to, że w momencie tworzenia struktury nowej Komisji, polska propozycja koordynacji zakupu gazu znalazła się za burtą projektu unii energetycznej.

Również sam wybór osoby ze Słowenii może mieć pewne konsekwencje dla nowego projektu. Zamin Jean-Claude Junker oficjalnie ogłosił skład swojej Komisji, jako kandydata na vice-przewodniczącego ds. unii energetycznej wymieniano reprezentanta Słowacji. Słowacja konsumuje blisko 100% rosyjskiego gazu, a Słowenia tylko około 50%. Słowacja doświadczyła już w 2009 roku i na początku września tego roku co przyrwy w dostawach gazu z Rosji oznaczają dla jej gospodarki i mieszkańców. Słowacja jest bezpośrednim sąsiadem Ukrainy i we wrześniu uruchomiła rewers gazu na Ukrainę. Słowenia leży na trasie budowanego przez Rosję gazociągu South Stream. Wrażliwość na sprawy bezpieczeństwa energetycznego Słowacji i Słowenii jest więc zupełnie inna. Czy zatem celowo wybrano przedstawiciela nowych krajów członkowskich – teoretycznie leżącego bliżej Rosji niż np. Francja czy Wielka Brytania – ale będącego dość daleko od Rosji, żeby nie odczuwać boleśnie uzależnienia od jej dostaw gazu? Czy wybrano osobę z państwa przez które przebiega trasa South Streamu, żeby baczniej pilnować Rosji w przestrzeganiu zasad Trzeciego Pakietu Energetycznego?

W tym tygodniu pani Bratušek przestawiła swoje plany działań. Zrobiła to w tak nieudolny, ogólnikowy i nieprzekonujący sposób, że członkowie Parlamentu Europejskiego odrzucili jej kandydaturę. Kto zostanie zaproszony na jej miejsce? Czy będzie to kolejna osoba ze Słowenii? Może kobieta, ponieważ Jean-Claude Junker usilnie dba o odpowiedni udział kobiet na najwyższych stanowiskach? Czy może będzie to mężczyzna – wymienia się często byłego Komisarza ds. Środowiska Janeza Potočnika? Czy jednak były Komisarz ds. Środowiska nie przekieruje projektu unii energetycznej na tory środowiskowo-kimatyczne, pomijając kwestie dostaw gazu oraz rozbudowy infrastruktury gazowej? Być może nastąpi zmiana w przypisaniu stanowisk poszczególnym państwom i vice-prezydentem ds. unii energetycznej zostanie przedstawiciel innego kraju.

Ważnym wyzwaniem dla osoby stojącej na czele tego nowego projektu będzie

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

nadanie jej odważnego charakteru oraz dbanie o to, żeby problemy uzależnienia od rosyjskiego gazu nie rozmyły się w celach energetyki klimatyczno-energetycznej. Jedną z prób załatwienia spraw bezpieczeństwa energetycznego będziemy mogli zobaczyć już pod koniec października podczas szczytu, na którym negocjowane będą cele unijnej polityki klimatyczno-energetycznej, m.in. cele podniesienia efektywności energetycznej w Europie. Jest to istotna i potrzebna dyskusja, jednak nie załatwia ona wszystkich, bardzo złożonych kwestii związanych z bezpieczeństwem energetycznym poszczególnych krajów członkowskich oraz Unii Europejskiej jako całości.

Zainteresowanych tematyką zapraszamy do przeczytania raportu dr Aleksandry Lis „The Energy Union: what is it about and how will it evolve in the future?„. Raport jest w języku angielskim.